



Przegląd krytyczny literatury.

Oceny, przyjęte przez Komisję kwalifikacyjną Zarządu Głównego T. S. L.

Powieści obyczajowe.

Satyry. Napisał **Adam Naruszewicz**. Warszawa 1910. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Stronic 66. Cena 26 kop.

Dziełko obejmuje ośm satyr. W pierwszej mamy dedykację do sekretarza koronnego, potem autor narzeka i wyśmiewa gadatliwość kobiet i młodych elegantów, fircykami zwanych. Tak, jak wymowy uczyć się, tak samo i jeszcze więcej milczenia trzeba. Nie z tytułów, wziętych z obcych krajów, powinien być dumny szlachcic, lecz z czynów swych własnych i wtedy ma prawo powołać się na przodków, jeżeli ich naśladuje czynami pięknymi. Dzielnym bachmat pod siodłem, broń w rękę i serce czyste, to dopiero szlachcic polski. — Wielu, którzy myślą, że „wszystkie pojedli rozumy“, wyśmiewa autor neliłościwie. Mądry ten, kto siebie sądzi surowo, a innym przebacza. Złe jest wogóle na świecie, wszystko zniszczone: przyjaźń, miłość ojczyzny, Bóg, tylko pieniądze są ideałem wszystkiego i wszystkich. Pochlebstwo panuje wszędzie, a prawdziwie dobry literat nie znajdzie pokupu na dzieło, chodzi głodny i obdarty. Rozpusta wszystko zjada, modne bale, reduty, gubią cnotę tak, że nawet żony uczciwiej znaleźć nie można. Treść wielce zajmująca i daje obraz życia Polaków XVIII wieku.

Polecone.

St. Riess.

Starościc w syntaktyce, z ilustracjami **S. Sawiczewskiego**. Przez **M. Mossoczową** (M. Koliskównę). Warszawa 1911. Nakład i skład główny u **M. Arcta**. Stron 198. 8-o. Cena K 3'20.

Starościc zdał egzamin wstępny do czwartej klasy jezuickiego gimnazjum w Warszawie (w czasach saskich). Przez rok poznał żywioł studencki wogóle i studentów biedniejszych w szczególności. Uszlachetnił serce bardzo, z największego wroga w klasie miał przy końcu roku wielkiego przyjaciela, zaprzyjaźnił się ze swym „dyrektorem“, biedaka z rodziną starosta, na życzenie syna, zaprosił na wieś na wakacje.

Autorka korzystała z Kitowicza „Obyczajów“ i Syrokomlowego „Dęboroga“, bohater jest tylko nicią, wiążącą obrazy życia szkolnego i opis zwyczajów studenckich w jedną całość. Lektura dla młodzieży pożyteczna.

Polecone.

Jan Magiera.

Pan Tadeusz, opowiadanie, osnute na tle poematu Adama Mickiewicza. Napisała Walerya Szalay. Tarnów 1911. Nakładem Koła Towarzystwa Szkoły Ludowej w Tarnowie. Stronic 77. Osemka. Cena 50 hal.

Tarnowskie Koło T. S. L. podjęło wydawnictwo streszczeń z arcydzieł literatury i, jako pierwszy tom, daje nam Pana Tadeusza. Nie rozstrzygając tu potrzeby podobnego wydawnictwa, przyznać trzeba, że opracowanie p. Szalay, ujęte w formę powieściową — dokonane jest sumienne i starannie. Podnieść należy, że autorka, opowiadając prozą, trzyma się jednakże słów poety.

Styl, prócz nieznacznych usterek — gładki, a opowiadanie zajmujące sprawiają, że i ta popularyzacja najpopularniejszego naszego poematu może być z korzyścią stosowana w czytelnich, zwłaszcza wiejskich, i stopnia.

Druk wyraźny, dość duży, wydanie naogół przyzwoite, niewiedomo tylko, czy ów husarz zbrojny ma być stałą ryciną tytułową dla cyklu streszczeń tarnowskiego Koła, czy też odnosi się specjalnie do Pana Tadeusza.

Dozwolone.

Tadeusz Mikułowski.

Historia sztuki.

Wielcy artyści, ich życie i dzieła. Przez Maryę Gerson-Dąbrowską. Warszawa — bez daty. Nakładem Gebethnera i Wolffa. Stronic 238, w 8-ce małej. Cena K 4:80.

Książka przeznaczona dla młodzieży. „O wielkich artystach“ dowie się z niej czytelnik szeregu anegdot, często wątpliwie autentycznych. O dziełach ich informują ilustracje, częściowo według fotografii wykonane — w znacznej części jednak są to tylko liche drzeworyty lub siatkowe reprodukcje stalorytów. Jako zbiór anegdot i powierzchownych wiadomości, książka ta może być zajmująca czytanką, lecz nie da żadnego pojęcia o dziełach sztuki. A szkoda! W Niemczech Lichtwark od dwudziestu lat blisko propaguje naukę „patrzania na obrazy“ i stworzył już całą literaturę i całą szkołę tego rodzaju artystycznej pedagogii — u nas karmi się dzieci oklepaniem anegdotkami, jak za dawnych dobrych czasów, kiedy Konstanty Pathie pisał teksty do wylizanych stalorytów „Galeryi Drezdeńskiej“, które to dzieło, wydane Anno Domini 1850 jest dla p. Gerson-Dąbrowskiej, zbyt często źródłem ilustracyjnym i informacyjnym. Szkoda!

Dozwolone.

Konstancja Stębowska.

Etnografia, geografia, podróże.

Z krainy Faraonów. Napisał X. Feliks Leliwa Józefowicz. Lwów 1908. Odbitka ze Spraw. szkolnego c. k. II gimnazjum. W 8-ce. Cena 60 hal.

Wrażenia osobiste z krótkiego pobytu w Egipcie, w przejeździe z Ziemi Świętej do Europy, popiera autor cytatai z historyi powszechnej i biblijnej. Szerzej nieco rozwodzi się nad miejscowościami: Port-Said, Kairo, Tebami i Aleksandryą. Zbyt krótki i ogólnikowy opis przy dość wysokiej cenie broszurki sprawia, że rzecz tę można do bibliotek miejskich tylko dozwolić.

Forma zewnętrzna i język poprawne.

Dozwolone.

Jan Dziedzic.

Nauki przyrodnicze.

Pogadanki o ziemi i o tem, co się na niej znajduje. Naśladowane z angielskiego przez Julię Benoni-Dobrowolską. Warszawa 1909. Wydawnictwo M. Arcta. Stronic 88. Ósemka. Cena 75 hal., w opr. kart. 1 korona.

W sześciu rozdziałach, podzielonych jeszcze na §§, autorka rozpatruje wstępne pojęcia w geografii: oznaczanie kierunków, mierzenie odległości i robienie planów, powierzchnię ziemi, pogodę, skały i minerały, rośliny, zwierzęta i ludzi. Sądząc z przedmowy i treści, książka przeznaczona jest dla dzieci od lat 8 do 10. Forma opowiadaniowa, na tle pobytu dwojga dzieci wiejskich w Zakopanem; ale miejscowe warunki nie wyzyskane prawie zupełnie: dzieci własnych spostrzeżeń robią bardzo mało, wiadomości nabywają głównie z opowiadań ojca i ciotki, prowadzonych przeważnie systemem pogadańek w klasie (zresztą z pokazami i doświadczeniami); zaledwie w kilku miejscach są one nawiązane do tego, co można obserwować w Zakopanem. Przedstawienie rzeczy przeważnie przystępne; często jednak chaotyczne i nieścisłe; nie wszystko, o czym się mówi, dokładnie objaśnione. Najlepiej opracowane są rozdziały I i II (oznaczanie kierunku i mierzenie odległości); rozdział III i IV (powierzchnia ziemi i zmiany pogody) są słabe, z powodu pewnej chaotyczności i niedostatecznego nawiązania do spostrzeżeń na miejscu (choć pogadanki odbywają się na przechadzkach); najslabszy jest rozdział V (skały i minerały), o których pogadanka odbywa się w muzeum, zamiast nad potokiem lub w dolinie jakiej, oraz dział zwierząt w VI, gdzie treścią pogadanki w Zakopanem na powietrzu są, między innemi, ptaki błotne i wielbłąd. Styl zrozumiały i przystępny; germanizmów zaledwie parę. — Strona zewnętrzna (druk, papier) dobra, z wyjątkiem rycin nie najświetniejszych (niektóre zupełnie nie odpowiednie, jak piasek pod mikroskopem, oraz górski widok z tunelem).

Książkę mogą czytać dzieci od lat 8 do 10, nie obejdą się jednak bez pomocy.

Dozwolone.

B. Dyakowski.

Religia, moralność i wychowanie.

Rzut myśli dla młodych pokoleń. Napisał Józef Korpak. Lwów 1910. Nakładem autora. Stron 261. Ósemka. Cena K 3.

Gdyby nie Rada szkolna krajowa i przełożeni autora „z tytułem c. k. Radców szkolnych i inspektorów, którzy mudość sadła za skórę nalali i niemających zmartwień a nawet też byli powodem, byłby się autor nie pokusił i nie miał pracy. Chciał się im odzwajemnić“ i w tym też celu skreślił „Rzut myśli dla młodych pokoleń“.

Dla jakiej kategorii czytelników to dzieło napisane, nie można należycie osądzić, chyba tylko z tytułu, czemu znów zdają się zaprzeczać rozprawy dla młodych pokoleń nieodpowiednie, a dla sprawy wychowania i nauczania szkolne, jak np. o nauczaniu dzieci kilku obcych języków już w wieku przedszkolnym, a następnie szkolnym, przez bony francuskie i niemieckie, o używaniu kar cielesnych w wychowaniu „bachorów“ i „młodych socjalistów“, o zniesieniu seminariów nauczycielskich a rekrutowaniu nauczycieli z ukończonych abiturjentów gimnazjalnych, którzy na podstawie ułożonego podręcznika zrazu średnio, a po paru tygodniach bardzo dobrze będą uczyć, choć mało między nimi znajduje autor takich, którzyby nie posiadali serwilizmu, hipokryzy i zarozumiałości. W całym dziele przebiega na każdym kroku zniechęcenie autora do władz szkolnych, ale także do zawodu, do nauczycielstwa, do szkolnictwa obecnego, którego złe strony podnosi, lecz nie tylko nie znajduje żadnych środków skutecznych na usunięcie złego, ale owszem swą „receptą“ grób mu kopie. Herezyą też nazwałbym dogmat autora, „że naród od drugiego narodu tylko się uczy, ale od swego własnego nigdy niczego się nie nauczył i nauczy“, zwłaszcza, gdy go używa, jak uświęconego tekstu przeciw szkołom narodowościowym.

Ze względu na cele T. S. L. książka ta nie nadaje się do czyteln T. S. L.

Niepolecone.

X. W. Mazanek.

Religie świata w ich związku dziejowym. Napisał Karol Vollers. Tłumaczył z niemieckiego — tłumacz nieznany. Kraków 1909. Nakład i skład główny u G. Gebethnera i Sp. Stronic 240, w formacie 8-o, broszura. Cena K 2:50.

Autor przedstawia różne religie świata, a w szczególności buddyzm, chrześcijaństwo i islam, jak pisze „w porządku chronologicznym“ i „historycznie“, aby na tej drodze „otrzymać normy obiektywne, stwierdzone doświadczeniem“.

Jakkolwiek autor zastrzega się, że nie ma żadnej tendencji, to jednak na każdym kroku stara się zożydzić religię chrześcijańską, a w tym celu nie waha się zapadać w swem historycznym dziele mnóstwa faktów historycznych: występuje przeciw najwznioślejszym prawdom wiary, stwierdzonym historycznie, burzy kanon Pisma św., poniewiera bluźnierczo cześć i godność Najśw. Maryi Panny, kwestyonuje istnienie Jezusa Chrystusa i, na podstawie gołosłownych twierdzeń, przychodzi do przekonania, że islam ma wyższość nad chrześcijaństwem.

Książka napisana w takim duchu, ma na celu szerzenie fałszu wśród ludu zamiast zdrowej nauki i nie nadaje się zupełnie do bibliotek i czyteln Towarzystwa Szkoły Ludowej, jako celom tego Towarzystwa wprost szkodliwa.

Szkodliwa.

Ks. W. Mazanek.

Poczucie obowiązku. Napisał Sal. Spitzer, nauczyciel. Kraków 1899. Nakład i skład główny u autora. Stronic 44. Format ósemki.

Rozprawa pod powyższym tytułem porusza bardzo ważny, a w wychowaniu bardzo często pomijany temat, wskazuje wielkie znaczenie pracy wychowawczej w kierunku wyrobienia w dzieciach poczucia obowiązku w wychowaniu szkolnym i podaje sposób, w jaki wychowawca może wpłynąć skutecznie, a dla charakteru wychowanka, dla dobra społeczeństwa i ojczyzny zbawiennie na wzbudzenie tego poczucia obowiązku u dzieci.

Oparta na zasadach wiekopomnej Komisji Edukacji narodowej i powadze znakomitych pedagogów, zawiera dużo cennych uwag dla nauczycieli, rodziców

i wychowawców, a jako napisana językiem poprawnym, zrozumiale i popularnie, może być z pożytkiem użytą także na odczyty i pogadanki w czytelnii T. S. L. dla wszelkiej kategorii i słuchaczy.

Polecone.

Ks. W. Mazanek.

Żywot Pana naszego Jezusa Chrystusa opracowany podług dzieła Stalberga. Tłum. Jan Kanty Gregorowicz. Kraków. Nakład Wydawnictwa Książek Pożytecznych. Stronic 88. Osemka.

Dzielko to posiada dwie aprobaty kościelne (Warszawa, rok 1875) (Kraków, rok 1910) więc co do treści katolickiej nie zawiera nic ujemnego. Właściwy opis życia Chrystusa Pana poprzedza wstęp, który czytelnikowi daje tło życia ówczesnej ludzkości. Wstęp treściwy i popularnie napisany jest przygotowaniem do zrozumienia tej prawdy, iż bez wiary ludzkość nie znajdzie szczęścia. Następne rozdziały są jakoby pojedynczymi obrazkami, stanowiącymi dla siebie pewną całość. Od zwiastowania o poczęciu św. Jana, aż do Zesłania Ducha św. opowiedziane są wszystkie owe chwile życia Pana Jezusa, które znamy z Ewangelii i z Pisma świętego. Słowa Chrystusa Pana są w cudzysłowach, więc są powtarzane z Ewangelii. Przy końcu zaś każdego rozdziału autor zamieszcza naukę moralną, dostosowaną do treści słów Chrystusa, a zdążającą do tego, ażeby udowodnić, że wiara opiera się na czynach, nie na słowach. Znać tu wprawne pióro człowieka, pracującego nad oświatą ludu. Szkoda tylko, iż wydanie najnowsze ma korektę nie najlepszą. Kto wie, jak lud lubi czytywać rzeczy religijne i biblijne, ten przyzna, iż książka powyższa w czytelniach wiejskich i małomiejskich będzie pożądana.

Polecone.

Jadwiga Strokowa.

Tajemnice powodzenia w życiu. Napisał Dr M. Harw ay. Kraków 1908. Stron 63. Osemka. Cena 1.50

Dzieło nie jest utworem samodzielny, lecz zbiorem sentencji, luźnie obok siebie zestawionych. Myśl przewodnia: Wytworzenie charakteru silnego, przez wprowadzenie w życie zasad wygłoszonych, a przez to osiągnięcie zadowolenia, czyli powodzenia. Styl i forma nie wykwinęta.

Polecone

Adela Macurowa.

Katechizm obywatelski. Napisał Stanisław Nowiński. Lwów 1911. Nakładem. Towarzystwa Oświaty Ludowej. Stronic 174, 8-a. Cena 1 K 70 h.

Wychodząc z założenia, że starsi zawsze muszą być uosobieniem wszelkich cnót, zalet i rozumu, a dzieci są nieposłuszne, krnąbrne, złe i głupie, mają więc słuchać i wierzyć bezwzględnie w to, co im starsi wierzyć każą, autor sam snać przekonany o skuteczności moralu, na 174 stronicach swej książki metodą katechizmową zaleca miłość, posłuszeństwo i pokorę względem rodziców, nauczycieli, przełożonych i praw, przez państwo nakazanych. Wszystko ujęte w pytania i gotowe odpowiedzi, zupełnie jak w katechizmie. Na pytanie: jakie obowiązki wypływają z obowiązku miłości ku rodzicom? Jak się mają zachować dzieci, gdy rodzice czegoś zakazują? Czy tylko rodzicom powinny być posłuszne? Co to

znaczy być pociechą rodziców? Czy nauka jest człowiekowi potrzebna? i t. d. Autor znajduje gotową formułkę i chce, aby dziecko, wykuwszy ją na pamięć, jak prawdę katechizmową, już przez to samo stało się lepsze i mądrzejsze. Poszczególne rozdziały „katechizmu“ są przeplatane krótkimi ustępami do czytania, ad hoc spreprowanymi „powiastkami moralnymi“, które, rzekomo, mają prawdy, przez autora do wierzenia podane, ilustrować.

Ale życie człowieka nie da się ująć w formułki katechizmowe, a prawa które rządzą jego postępowaniem niemal na każdym kroku stawiają go oko w oko z obowiązkami, które są nieraz z sobą w sprzeczności. Autor nie dostrzegł, że co innego głosi na stronicy 5-ej, gdy zaleca bezwzględne posłuszeństwo wobec nauczycieli i przepisów państwowych, a co innego, gdy na str. 128 zachwycą się dziećmi wielkopolskimi, że nie chciały odmawiać niemieckiego pacierza, choć przecież postępowały wbrew rozkazom nauczyciela i państwa Takich sprzeczności jest dużo w życiu i w książce, a morał katechizmowy ich nie rozstrzygnie. Dziecko uważnie życie podpatruje i różne sprzeczności podchwycić umie. Charakter dziecka nie morałami, lecz jedynie rozumem i zawsze konsekwentnem postępowaniem rodziców i nauczycieli urobić można.

Książka ta niewiadomo komu ma służyć. Jako metodyczny podręcznik dla nauczyciela jest wprost szkodliwa, jako czytanka dla dzieci, choć niby tendencją narodową na wskroś przesycona, jest cikliwa i nudna, a już opowiadanie p. t. „Nowa służąca“ o pani, co stróżowi kazała podpatrywać tajemnie, czy Jadwiga czego z domu nie wynosi — wprost niemoralna. Przykłady z dziejów Polski i życia znakomitych ludzi zadanie lepiej swoje spełniły. Streszczając się trzeba orzec, że książka ta jest najzupełniej zbyteczna w naszej literaturze pedagogicznej.

Niepolecone.

Dr Maryan Stępowski.

Prawo. Nauki społeczne.

Wykłady dla Towarzystw młodzieży. Napisał X. Cieplucha, na podstawie M. Gladbacha „Die Jugend, Vorträge für Jugendvereine“. Poznań 1911. Nakład i skład główny w Księgarni św. Wojciecha. Stronic 80, format 8-o. Cena 1'80 K.

Jest to 18 wykładów popularnych, z systematycznie ułożoną treścią. Posłużyć mogą prelegentom doskonale, jako kościec dla wykładu czy odczytu. Ważniejsze ich tytuły: 1) O potrzebie i sposobach kształcenia umysłowego, 2) Pracowitość, 3) Gospodarstwo, 4) Oszczędność, 5) Solidarność, 6) Duch poświęcenia, 7) O potrzebie czytania, 8) O błędach popełnianych przy czytaniu, 9) Nieco z higieny, 10) Kilka słów o małżeństwie, 11) Religia a dobrobyt ziemski.

Każdy wykład ma treść podzieloną według myśli rozwijanych, np. „O błędach popełnianych przy czytaniu“: I Wstęp, II Rozprawa, a) książka jako przyjaciel fałszywy, b) czego nie trzeba czytać, c) jak nie trzeba czytać (za pośpiesznie, bez wyboru, namiętnie, za wiele), III Zakończenie. Książka myśl główną rozciągnęła szeroko, częste przykłady z dziejów i przytoczenia z literatury. Bardzo rozumnie i przystępnie przedstawiony jest stosunek religii do dobrobytu ziemskiego i harmonia religii z pracą ludzką nad zdobywaniem mienia.

Książka pożyteczna dla samouków, prelegentów, a nawet, przez sposób grupowania myśli i rozwijania, tematu dla pedagogów praktykujących.

Polecone.

Jan Magiera.

1. Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego. Napisał Fryderyk hr. Skarbek. Warszawa 1911. Nakładem M. Arcta. Stronic 128 i II, w ósemce. Cena 1 K.

2. **Szkoła polska gospodarstwa społecznego.** Napisał Józef Supiński. Charakterystykę Supińskiego skreślił B. Limanowski. Stron 165, 8-o. Cena 1 K 30 h.
3. **Filozofia ekonomii materyalnej ludzkiego społeczeństwa.** Napisał Henryk Kamiński. Charakterystykę H. Kamińskiego opracował B. Limanowski. Stron 120 i III, 8-o. Cena 1 K.
4. **Mylne systemy ekonomii politycznej.** Napisał Hoene-Wroński. Merkantyizm, Fyzokratyzm. Charakterystyka H. Wrońskiego przez M-me Wrońską. Zyciorys. Stron 143 i I. Cena K 1'30.

Biblioteczka dzieł społeczno-ekonomicznych wychodzić poczęła w r. b. w Warszawie, nakładem firmy wydawniczej M. Arcta, a pod redakcją Dr Z. Daszyńskiej-Golińskiej. Celem wydawnictwa jest zasilić naukę ekonomii społecznej szeregiem dzieł najlepszych polskich i obcych, podanych ze wstępem krytycznym w wyjątkach tak dobranych, aby bez zmiany tekstu dawały pojęcie o całości dzieła. Każdy tomik poświęcony jest jednemu autorowi, zaopatrzone bibliografią dzieł jego i prac o nim pisanych. Biblioteczka wejść powinna w skład każdej miejskiej ksiąznicy, ponieważ użyteczną i ciekawą być może dla słuchaczów prawa i filozofii na uniwersytetach, dla słuchaczów szkół handlowych, dla urzędników, inteligencji robotniczej, wogóle dla oświeconego i czytającego ogółu.

Pierwsza serya obejmie 10 ekonomistów polskich.

Bardzo polecane.

Dr Maryan Stępowski.

Pedagogia.

Śpiew i muzyka w szkole elementarnej. Nopisał Zenobiusz Rutkowski. Warszawa 1910. Nakładem Wydawnictwa im. Staszycy. Skład w księgarni Gebethnera i Sp. w Warszawie. Stronic 29, 8-o. Cena 65 h.

Praca ta wcale nie rości sobie pretensyi do uczoney rozprawy; obejmuje jedynie kilkanaście uwag metodycznych — popartych przykładami i jako „wskazówki“, przeznaczona jest dla początkujących nauczycieli, którzy nie po dyletancu zapatrują się na śpiew i muzykę w szkole elementarnej. Z całej broszury przejawia się sumienna praca autora, który poświęcił wiele czasu na badanie, umiał poznać, ocenić i przedstawić wiele rzeczy ze strony praktycznej — z wiarą „iż przyczyni się do utworowania drogi racjonalnemu postawieniu śpiewu i muzyki w szkole elementarnej“. Treść poprzedzona piękną przedmową i rzeczowym wstępem — obejmuje: 1. Warunki, w jakich powinny się odbywać lekcye śpiewu lub gry orkiestrowej, 2. Pomoce naukowe, 3. Kiedy zaczynać lekcye śpiewu, 4. Oddechanie, 5. Emisya głosu i dykcya, 6. Sposób prowadzenia lekcyi, 7. Interwale, poczem w 8. wymienia szereg śpiewników w tymże zakresie, a w 9. p. n. „Muzyka i szkoła“ zauważa, że „jedyną możliwą formą wykształcenia muzycznego do wprowadzenia w użycie w szkole będzie nauka gry na fortepianie.

Bardzo polecane.

Eugeniusz Dzuś.

Cztery pory roku w pogadankach z dziećmi w domu i w ochronie. I. Lato — Jesień. Napisała Marya Weryho. Warszawa 1910. Nakład i skład główny u M. Arcta w Warszawie. Stronic 130, 8-o. Cena 1 K 50 hal.

Szereg to pogadanek na różne tematy (wiśnia, kuropatwa, lipa, pszczoła, żniwo — kartofle, ryba, sól...) ułożonych pytaniami i odpowiedziami, sposobem logicznego rozumowania. Przeznaczone są dla wychowawczyń. Obok pogadanek są wskazówki, jak ująć dzieci zabawkami, odpowiedniami do treści pogadanki. Każdej prawie zabawie i pogadance towarzyszy wierszyk z melodią, np. pogadanka o pszczole, urozmaicona rysowaniem plastru i komórek, budowaniem pasieki z klocków i t. p. i piosnki: „Brzęczą pszczółki nad lipiną“.

Dla samouków i czytelników wogóle książka nie przedstawia interesu, bo treść jej bardzo powszednia, za to dla wychowawców, nauczycieli szkół pospolicznych, jako wskaźnik metodyczny bardzo dobra.

Polecone.

Jan Magiera.

Hygiena i medycyna.

Elementarz higieniczny dla młodzieży szkolnej. Napisał Dr. Bronisław Kaczorowski. Lwów 1910. Nakładem c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej. Stronic 67, ósemka. Cena K 1'60

Praktyczny poradnik zdrowotności, jak dzieci mają czystość ciała utrzymywać, pielęgnować zęby, jak się myć i czesać i t. p. Treść elementarza, ujęta wreszcie w formę katechizmu, zawierającego główną istotę rzeczy. Nie tylko wśród dzieci, ale i wśród starszych, zwłaszcza po chatach wiejskich należałoby treść „Elementarza“ rozpowszechnić i rozpraktykować.

Polecone.

Jan Magiera.

Hygiena zębów i jamy ustnej. Napisał Dr Leopold Breun-eisen. Warszawa 1909. Nakład i skład główny E. Wende i Spółka. Stronic 32, w formacie 8-ki. Cena 70 hal.

Dziełko popularne, jasno i treściwie przy pomocy życia wyczerpuje sprawę tak ważną i tak mało znaną i niedocenianą.

Autor zapoznaje nas z anatomią zębów, w chorobliwych zmianami, zachodzącymi w zębach i na podstawie poprzednich danych podaje w sposób racjonalny sposób obchodzenia się z zębami, by je jaknajdłużej utrzymać w stanie dobrym. Styl i strona zewnętrzna bez zarzutu.

Dla czytelników miejskich i wiejskich.

Bardzo polecone.

Dr Podsoński.